


BEATA KORNATOWSKA  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0001-7775-6007>



# Sielanka – dualizm – katastrofa

## O związku tytułowego bohatera *Cierpień młodego Wertera* J. W. Goethego z naturą

### STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest lekturze powieści J. W. Goethego *Cierpienia młodego Wertera* pod kątem relacji tytułowego bohatera z naturą. W chronologicznej analizie *nature writing* Wertera w listach do Wilhelma uwzględnione zostały jego przeżycia, postawy, uczucia i reakcje związane ze światem natury, ich wpływ na jego poglądy, a także związki między indywidualizmem i pozycją społeczną Wertera a jego ekologiczną świadomością. Werter postrzega naturę albo jako obiekt estetyczny i źródło autentyczności oraz wolności, albo jako niszczycielską siłę zagrażającą człowiekowi. Z tej perspektywy okazuje się, że źródłem problemów i tragicznego końca bohatera jest jego nieumiejętność objęcia świadomością pełni natury, przemożny wpływ dualistycznego poglądu, który każe mu odbierać naturę jako radykalnie korzystną i dobroczynną lub pochłaniającą, poddającą wszystko rozkładowi.

### Słowa kluczowe

J. W. Goethe, Werter, natura, ekologia



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Received: 15.04.2023; verified: 25.09.2023. Accepted: 30.09.2023

## SUMMARY

### Idyll – dualism – catastrophe. On the relationship between the protagonist of J. W. Goethe's *The Sufferings of Young Werther* and nature

This article explores a reading of J. W. Goethe's novel *The Sufferings of Young Werther* in terms of the protagonist's relationship with nature. The chronological analysis of Werther's nature writings incorporated in his letters to Wilhelm addresses his experiences, attitudes, feelings and reactions in relation to the natural world, their influence on his views, as well as the relationship between Werther's individualism and social position and his ecological awareness. Werther sees nature either as an aesthetic object and a source of authenticity and freedom, or as a destructive force that threatens man. From this perspective, it appears that the source of the protagonist's predicament and tragic end is his inability to apprehend the full scope of nature, the overwhelming effect of a dualistic view that makes him perceive nature as either unilaterally benevolent and auspicious or, radically destructive and causing decay.

#### Keywords

J. W. Goethe, Werther, nature, ecology

Na młodzieńczą powieść Johanna Wolfganga Goethego *Cierpienia młodego Wertera* spojrzeć można jak na literacką odpowiedź na zaczerpnięty przez młodzieżowy ruch literacki Sturm und Drang pod koniec XVIII wieku od Jean-Jacquesa'a Rousseau i przystosowany do własnych potrzeb postulat powrotu do natury. Odzwierciedlał on rosnące zainteresowanie nią jako źródłem autentyczności i wolności, a także odrzucanie sztuczności i ograniczeń życia miejskiego. Natura stała się symbolem tego, co proste i prawdziwe, nieskażone konwencjami cywilizacji. Nie sposób w tym kontekście nie wspomnieć epokowego wpływu powieści epistolarnej Rousseau *Nowa Heloiza* (1701)<sup>1</sup>, która przyniosła „zmianę w odczuwaniu natury w Europie”<sup>2</sup>. Jej bohater, Saint-Preux, preferuje dzikie, pełne kontrastów i grozy krajobrazy, których piękno objawia się tylko tym, którzy są na nie otwarci. Posiadłość państwa Wolmarów w szczęśliwy sposób łączy naturę nietkniętą z tą przysposobioną przez człowieka. „Psychologiczne niebezpieczeństwa” całkowitego oddania się naturze, które zgubią młodego Wertera, w powieści Rousseau są „po prostu oswojone”<sup>3</sup>. Natura u Rousseau stanowi alternatywny świat niosący moralne oczyszczenie, wolny od ograniczeń konwencji społecznej, oferujący pocieszenie i schronienie. Również obecne w powieści Goethego poetyzujące opisy przyrody, z wiosennymi krajobrazami i scenami sielanki,

<sup>1</sup> Na temat znaczenia powieści Rousseau dla autorów „Burzy i Naporu” por. A. Schmidt, *Natur*, [w:] *Goethe-Handbuch in vier Bänden*, red. B. Witte, t. 4/2, Stuttgart [i in.] 1998, s. 761.

<sup>2</sup> A. Biese, *Das Naturgefühl im Wandel der Zeiten*, Leipzig 1926, s. 130. Tłumaczenie tego i kolejnych cytatów z literatury przedmiotu przez autorkę artykułu.

<sup>3</sup> R. Pascal, *Der Sturm und Drang*, Stuttgart 1977, s. 234.

odzwierciedlają idealizację natury jako antidotum na moralne i emocjonalne zawirowania cywilizacji<sup>4</sup>.

Dla młodego Goethego<sup>5</sup> natura była niezawodnym źródłem równowagi emocjonalnej i ochroną przed rozczarowaniami życiem i sobą samym. Obcując z nią, powracał do sił – złamane przez nieco starszą od niego dziewczynę imieniem Gretchen serce leczył aktywnością, którą dziś nazwalibyśmy kąpielą leśną<sup>6</sup>. Dręczonemu niepokojami okresu dojrzewania nastolatkowi wolno było za zgodą ojca podejmować kojące wędrówki pod warunkiem, że powróci z zeszytem wypełnionym próbami rysunkowymi. Jako piętnastolatek przewędrował w ten sposób góry Taunus, a rysowanie natury rozwiewało ponure myśli, zmuszało do skupienia na świecie zewnętrznym: drzewach, kamieniach czy grze światła. Obserwując elementy przyrody, zaczął odkrywać relacje między nimi i porządek całości, który badał będzie w późniejszym wieku z perspektywy naukowej.

Wcześniej poznał też niszczycielskie działanie przyrody i jej żywiołów – jego dzieciństwo i młodość przypadły na czasy, kiedy katastrofy naturalne znalazły się w centrum zainteresowania i po raz pierwszy opisano m.in. fałowy charakter trzęsienia ziemi. Bezpośrednim impulsem do zainteresowania się tymi zjawiskami było zniszczenie 85% Lizbony podczas trzęsienia ziemi w 1755 roku, czemu towarzyszyły pożar oraz tsunami, a życie straciło sześćdziesiąt tysięcy mieszkańców miasta. Wśród poglądów na temat katastrof naturalnych głoszonych w efekcie tego wydarzenia najbliższa młodemu Goethemu była pozycja Rousseau, że to cywilizacja stworzona przez człowieka doprowadziła do katastrofy, wznosząc tam dwadzieścia tysięcy wielopiętrowych budynków<sup>7</sup>.

Natura jest również głównym punktem odniesienia w życiu tytułowego bohatera *Cierpień młodego Wertera*. W swoich listach daje on wyraz zarówno zachwytom, pokrewnym do tych, jakie towarzyszyły młodemu Goethemu, jak i lękom, właściwym epoce i tym wybiegającym nieco w przód, stanowiącym zapowiedź antropocenu, które w literaturze niemieckiej miały wyartykułować się dopiero w dziełach romantyków. Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie przebiegu relacji Wertera i natury, które znajduje odzwierciedlenie w jego listach, oraz zinterpretowanie powieści z tej perspektywy<sup>8</sup>. W centrum zainteresowania znajdują się zatem

<sup>4</sup> Na temat adaptacji myśli Jean-Jacquesa Rousseau przez przedstawicieli Sturm und Drang por. M. Buschmeier, *Die Idylle bei Salomon Gessner, Friedrich (Maler) Müller und Johann Heinrich Voß. Kritik und Transformation einer Gattung*, [w:] *Sturm und Drang: Epoche – Autoren – Werke*, red. M. Buschmeier, K. Kauffmann, Darmstadt 2013, s. 220–237; *Einführung in die Literatur des Sturm und Drang und der Weimarer Klassik*, red. M. Buschmeier, K. Kaufmann, Darmstadt 2010, s. 76–80.

<sup>5</sup> Informacje zawarte w tym i kolejnym akapicie, por. S. Bollmann, *Der Atem der Welt: Johann Wolfgang Goethe und die Erfahrung der Natur*, Stuttgart 2021, s. 63–95.

<sup>6</sup> Chętnie szukał schronienia w niewielkich lasach w okolicy domu, które zgodnie z ówczesną modą określał jako *Haine* (gaje). Por. S. Bollmann, *Der Atem der Welt...*, s. 90.

<sup>7</sup> Jean-Jacques Rousseau pisze o tym w *Liście do Woltera o Opatrzności*. Zob. J.-J. Rousseau, *List do Woltera o Opatrzności*, [w:] tegoż, *Umowa społeczna*, oprac. B. Baczek, Warszawa 1966, s. 534–544.

<sup>8</sup> W starszych badaniach dominują dwie interpretacje motywu natury w *Cierpieniach młodego Wertera*: 1. Często przywoływana w edukacji, według której natura wraz z rytmem pór roku to ilustracja lub odzwierciedlenie wewnętrznego stanu Wertera; 2. Uwypuklająca

interakcje Wertera z przyrodą, obejmujące jego postawy, emocje i zachowania, wpływ relacji Wertera z naturą na jego światopogląd, a także związki między indywidualizmem Wertera a jego świadomością, którą dziś nazwalibyśmy ekologiczną, wreszcie sposoby, w jakie na postrzeganie przyrody przez Wertera wpływa jego status społeczny oraz kształtowanie relacji z innymi bohaterami powieści.

### Euforyczna ekspozycja

Lektura *Cierpień młodego Wertera* pod kątem relacji głównego bohatera z naturą nasuwa się sama, kiedy uwzględnimy, że w ekspozycji, obejmującej listy od początku do 30 maja 1771 roku, zajmuje ona pierwszy plan, jest obecna zatem wcześniej niż uczucie do Loty. Werter pisze do przyjaciela o rajskiej okolicy, zachwycającym ogrodzie angielskim hrabiego, leżeniu w trawie (10 maja), poznawaniu reprezentantów natury w społeczeństwie, dziewcząt przy studni (12 maja), prostych mieszkańców (15 maja), dobrego ludu (17 maja) i parobka (30 maja), wreszcie o idylli w Wahlheim (26 i 27 maja). Ekspozycja porusza kolejno tematy: wolnej natury, prostych ludzi oraz form społecznych zakotwiczonych w porządku natury. Początkowo Werter chce stopić się w jedno z wprawiającą go w stan ekstazy przyrodą, idealizowaną w przeciwieństwie do miasta<sup>9</sup>. Dzieje się to, nim zakochuje się w Lotcie, co oznacza, że jego relacja z naturą ma charakter podstawowy, wypływa z jego postawy życiowej i charakteru.

Stosunek tytułowego bohatera powieści epistolarnej Goethego do natury opiera się na zasadzie biegunowości i jest rozpięty między euforią a poczuciem bezsilności, zaś bohatera cechuje niezdolność do uzyskania równowagi między nimi. Pisanie o naturze, którego próbki zawierają listy Wertera, oscyluje między sielanką a katastrofą. Owo myślenie przeciwieństwami zawiera załączki późniejszej koncepcji polaryzacji<sup>10</sup> Goethego. Dwubiegunowość powoduje „wieczne stawanie się i przemijanie, tak że natura nie przedstawia się jako coś, co istnieje, ale jako nieprzerwanie rozwijający się proces tworzenia”<sup>11</sup>. Zasadę tę stosuje Goethe również w odniesieniu do człowieka, który jest dla niego „układem sił”<sup>12</sup> kształtujących własne życie. Pisarz uznaje, że ludzkie działania można wyjaśniać przyczynowo, nie wolno ich zaś oceniać pod względem etycznym. Przenosi zatem swój amoralny ogląd przyrody na sferę człowieka, „obyczajową powinność” zastępując „wywołaną naturą koniecznością”<sup>13</sup>. Ów reprezentowany w *Cierpieniach*

---

kontrast między naturą i społeczeństwem, podkreślająca charakterystyczne dla społeczeństwa mieszczańskiego przeciwieństwo miasto-wieś. Por. S. Bollman, D. Grathoff, *Der Pflug, die Nußbäume und der Bauernbursche: Natur im thematischen Gefüge des Werther-Romans*, „Goethe-Jahrbuch” 1985, nr 102, s. 190 i n.

<sup>9</sup> Na temat przeciwieństwa miasto-wieś zob. F. Sengle, *Wunschbild Land und Schreckbild Stadt. Zu einem zentralen Thema der neueren deutschen Literatur*, „Studium Generale” 1963, nr 16, s. 619–631.

<sup>10</sup> Por. A. Schmidt, *Natur...*, s. 763.

<sup>11</sup> H. Gose, *Goethes Werther*, Halle 1921, s. 88.

<sup>12</sup> Tamże, s. 89.

<sup>13</sup> Tamże, s. 90.

młodego Wertera naturalizm etyczny każe postrzegać los jednostki jako uwarunkowany „całościową sumą wszelkich wywierających wpływ sił zewnętrznych i wewnętrznych”<sup>14</sup>, a te są zasadniczo przeciwstawne. W okresie Burzy i Naporu Goethe widzi świat jako organizm, w którym kluczowy jest wszechobecny konflikt sił, zaś natura łączy w sobie przeciwieństwa i postrzegana jest jako wieczny cykl<sup>15</sup>. Określa ją wówczas jako księgę „niezrozumianą, jednak nie niezrozumiałą”<sup>16</sup>, jest zatem przekonany o możliwości jej poznania.

## Sielanka i znoszenie granic

Opisywany w ekspozycji powieści pierwszy etap relacji Wertera z naturą cechuje dążenie do zniesienia granic i bezwarunkowego, wręcz ekstatycznego połączenia się z nią. Bohater popada w złudzenie, które jest przedmiotem dyskusji także we współczesnej myśli ekologicznej: o zrównoważonej naturze<sup>17</sup>, która daje równowagę człowiekowi. Na początku jego pobytu w Wahlheim jest ono tak głębokie, że Werter wręcz tęskni za rozplynięciem się w naturze. Pragnienie tego rodzaju zjednoczenia stanowi zarazem wyraz ucieczkowej postawy bohatera, który odbiera rzeczywistość jako na tyle niewygodną, że pragnie zmienić formę bytu.

Już w pierwszym liście do przyjaciela, 4 maja 1771 roku, przyznaje, że pod wrażeniem wiosennej obfitości chciałby stać się chrząszczem, by „nurzać się w tej wonnej toni i żywić się wyłącznie zapachem”<sup>18</sup>. 10 maja, leżąc nad potokiem „przytulony do ziemi”<sup>19</sup>, kontempluje trawę i jej owadzych mieszkańców, popada w (samo)zachwyty, płacąc za to zdolnością artystycznej ekspresji. 12 maja jego entuzjazm budzi scenka rodzajowa przy studni, z której ładne dziewczęta z miasteczka czerpią wodę. Spędza tam codziennie przynajmniej godzinę, zwabiony cieniem, chłodem i krystaliczną jakością wody: „przykuty jestem, niby Meluzyna wraz ze swymi siostrami”<sup>20</sup>, przyznaje. 15 maja wyraża sympatię do prostych ludzi, na marginesie pomocy udzielonej pewnej służącej przy studni snuje refleksje na temat czasem trudnych i będących źródłem nieufności doświadczeń w relacjach klas niższych z wyższymi. Rozmyślając o stosunkach międzyludzkich i wspominając nieżyjącą przyjaciółkę, przyznaje 17 maja, że jego uczuciowość i wrażliwość znajduje najpełniejszy wyraz w relacji z naturą: „Czyż nie

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Por. A. Schmidt, *Natur...*, s. 764.

<sup>16</sup> Z listu do J. H. Mercka, 4.12.1774, cyt. za: A. Schmidt, *Natur...*, s. 764.

<sup>17</sup> Koncepcja zrównoważonej natury jest mitem, który długo trwał w myśli ekologicznej, co omawia m.in. John Kricher w *The Balance of Nature: Ecology's Enduring Myth*, dowodząc, że idea zrównoważonego ekosystemu jest nierealistyczna, bowiem natura nieustannie się zmienia i ewoluuje. Kricher podkreśla potrzebę uznania w badaniach dynamicznej natury ekosystemów i sugeruje, że potrzebne jest rozumienie ich uwzględniające złożone relacje i interakcje między gatunkami oraz znaczenie zakłóceń i zmian w kształtowaniu systemów ekologicznych.

<sup>18</sup> J. W. Goethe, *Cierpienia młodego Wertera*, przeł. F. Mirandola, oprac. Z. Zagórowski, Kraków 1922, s. 3.

<sup>19</sup> Tamże, s. 4.

<sup>20</sup> Tamże, s. 5.

byłem w możności rozwijać przed nią wszystkich owych cudnych uczuć, którymi serce moje ogarnia przyrodę?”<sup>21</sup>. 26 maja dzieli się zachwytem nad panoramą położonego na wzgórzu Wahlheim, z którego rozpościera się widok na dolinę, oraz placykiem przed kościołem i dwiema lipami, pod którymi chętnie przesiaduje w cieniu, obserwując ludzi, czytając i rysując.

We wpisującym się w krajobraz ogrodzie hrabiego M. Werter odnajduje harmonię ze światem przyrody oraz inspirację do uczuciowego związku z nią: „plan ogrodu kreślił człowiek serca, który chciał, by mu tutaj było dobrze”<sup>22</sup>. Młodzieniec przywiązany jest do traktowania natury w kategoriach emocjonalnych i estetycznych, dla mieszkańców Wahlheim i okolic łączy się ona przede wszystkim z kategorią pracy. Te dwa podejścia łączą się w motywie pługu, na którym siada bohater, rysując 26 maja sielankę w Wahlheim. O pługu wspomina również w kolejnym liście, 27 maja: „Przesiedziałem blisko dwie godziny na pługu, zatopiony w malarskie wrażenia, które ci we wczorajszym liście bardzo urywkowo nakreśliłem”<sup>23</sup>. W liście 30 maja Werter uzupełnia sielankę o parobka: „Z pobliskiego domu nadszedł parobczak i zaczął majstrować koło pługa, który rysowałem niedawno”<sup>24</sup>. Połączenie motywów pługa i prostego chłopca, uczynienie rolniczego narzędzia obiektem rysunku nastąpiło najprawdopodobniej przez pomyłkę – Werter nie narysował pługa, a jedynie siedział na nim, rysując bawiące się dzieci. W ten sposób narzędzie, które służy do pracy nad naturą, staje się przedmiotem estetycznym, chociaż nie wpisuje się w bliską Wertorowi teorię sztuki.

Wyrazem dążenia Wertera do harmonijnej relacji z przyrodą, w której człowiek nie jest postrzegany jako jej pan i władca, tylko jako jej część, która czerpie z niej korzyści, jednocześnie szanując ją i troszcząc się o nią, jest fragment listu z 21 czerwca. Werter zrywa groch cukrowy w ogrodzie gospody w Wahlheim, łuska go, gotuje i rozkoszuje się faktem przyrządzenia prostej potrawy. Przywołując obraz człowieka „kładącego na własnym stole wyhodowaną przez siebie główkę kapusty”<sup>25</sup>, podziela radość nie tylko z samego plonu, ale i przywołuje wspomnienia wszystkich poranków, kiedy ją podlewał i cieszył się jej wzrostem. W ten skromny sposób docenia wartość i piękno procesów zachodzących w przyrodzie oraz uzmysławia sobie, jak różnorodne korzyści wynikają z bezpośredniego kontaktu z nią. Odczuwa, że w tak bliskiej, choć pragmatycznej, nacechowanej ponadto uważnością i szacunkiem relacji z przyrodą człowiek może uzyskać spokój i zadowolenie z życia.

### Ku rozpadowi i zniszczeniu (ciała)

Cezurę przejścia od sielanki do katastrofy w *nature writing* Wertera stanowi list z 18 sierpnia, w którym pyta on na wstępie:

<sup>21</sup> Tamże, s. 8.

<sup>22</sup> Tamże, s. 3.

<sup>23</sup> Tamże, s. 13.

<sup>24</sup> Tamże, s. 15.

<sup>25</sup> Tamże, s. 28.



O, czemuż tak się dzieć musi, że to, co stanowi szczęście człowieka, przemienia się w krynicę jego niedoli? Gorące umiłowanie żywej przyrody, wypełniające po brzegi serce moje, przenikające mnie taką rozkoszą, że świat otaczający wydawał mi się rajem, jest mi dzisiaj udręką, prześladowczym demonem, kroczącym za mną wszędzie, gdzie stąpie<sup>26</sup>.

Dotąd Werter szukał w naturze ucieczki od rzeczywistości i zapomnienia, lecz taka relacja okazała się nie do utrzymania, bowiem odwoływała się tylko do jednego bieguna natury, czyli rozkwitu, karmienia ciała i zmysłów. Teraz na pierwszy plan wysuwa się ten drugi, związany z rozpadem i śmiercią, pod postacią natury jako „otwartego wieczyście grobu”<sup>27</sup> i wszystkiego, co przemija „z chyżością błyskawicy”<sup>28</sup>. Ponownie przyjmując perspektywę owadów, Werter zaczyna zwracać uwagę również na negatywny wpływ człowieka na naturę, własną niszczycielską ingerencję w nią: „Niewinny spacer twój zabiera życie tysiącom robaczek, jedno potrącenie nogi niweczy pracowicie wznoszoną budowlę mrówek i wtłacza cały lud bez celu w grób”<sup>29</sup>.

Kilka dni później przyznaje, że „przepadło odczucie natury”<sup>30</sup> i jest nieszczęśliwy, czym po raz kolejny wskazuje na hierarchię relacji w jego życiu. 28 sierpnia korzysta z Lotą z uroków późnego lata, pomagając jej zbierać dojrzałe gruszki, a 30 sierpnia relacjonuje swoje stany znużenia: leży w nocy podczas pełni księżyca na ziemi lub po długim spacerze siada w lesie na pnii i drzemie wyczerpany aż do świtu. 10 września po raz ostatni przed wyjazdem stoi na tarasie domu Loty i spogląda na zachód słońca w dolinie i rzekę, a także przechadza się po ich ulubionej alei kasztanowej. List przedstawia krajobraz w ruchu:

[...] ściany zieleni otaczają wchodzącego, a aleja, łącząc się z drzewami przylegającego do niej zagajnika, staje się coraz ciemniejsza i posepniejsza, aż kończy się nagle niewielką polanką bez wyjścia, budzącą w wędrowcu uczucie samotności i powagi<sup>31</sup>.

Zieleń otaczająca Wertera może kojarzyć się ze schronieniem, jakie zapewnia natura, jednak wraz z kontynuacją wędrowki mijane drzewa i ciemna aleja stają się źródłem poczucia niepewności i zagrożenia, a polanka bez wyjścia może stanowić metaforę poczucia uwięzienia we własnym życiu. Tak oto relacja Wertera z naturą z jednoznacznie pozytywnej stała się dynamiczna i złożona.

W kolejnych miesiącach natura w życiu Wertera odsuwa się na daleki plan, dlatego listy do Wilhelma milczą na jej temat. Dopiero 20 stycznia bohater przyznaje, że utracił umiejętność czerpania z niej radości i sił życiowych:

<sup>26</sup> Tamże, s. 53.

<sup>27</sup> Tamże, s. 55.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, s. 59.

Wieczorem postanawiam zobaczyć wschód słońca i nie ruszam się z łóżka. W ciągu dnia obiecuję sobie uciechyć oczy światłem księżyca i nie wychyłam się z pokoju. Nie wiem, doprawdy całkiem, po co się budzę i po co idę spać<sup>32</sup>.

Formułowanie listu do Loty budzi uśpioną wrażliwość i Werter znów zauważa malowniczy zachód słońca po burzy i „cudną biel okrytego śniegiem widnokregu”<sup>33</sup>. Zapiski z 8 lutego ponownie zdradzają dwoistość jego stosunku do natury: kiedy aura jest nieprzyjemna, znajduje ukojenie w fizycznym oddzieleniu i pozostawaniu w ciepłym pomieszczeniu, piękna pogoda zaś skłania go do refleksji o tym, dlaczego ludzie nie cieszą się urodą otoczenia, tylko zamykają się w pomieszczeniach, oddając różnym zajęciom, bo tak zorganizowali swój świat i nie doceniają tego „daru nieba”<sup>34</sup>. Czasowe oddzielenie od natury i związany z tym dystans sprawiły, że jego postrzeganie relacji człowieka z nią stało się bardziej złożone. Zwraca on teraz uwagę na organizację życia ludzkiego z dala od natury, czego sam doświadczył, najpierw mieszkając w mieście, z którego uciekł na wieś, a następnie pracując u posła. Zaobserwowane przez Wertera oddzielenie człowieka od natury sprawi wkrótce, że stanie się ona obiektem niepoohamowanej eksploatacji.

9 maja Werter powraca w rodzinne strony, do źródeł swojej wrażliwości na uroki natury. Wspomina, jak godzinami przesiadywał pod lipą, wpatrując się w górski krajobraz i marząc o podróżach lub wędrował z nurtem rzeki, kontemplując jej odległy cel, co budziło w nim tęsknotę za dalekim światem. 4 września sięga po metaforę wewnętrznych pór roku: „Tak jest zaiste. Przyrodę ogarnia jesień i jesienią robi się we mnie i wokół mnie. Liście moje żółkną, a liście drzew zaczynają opadać”<sup>35</sup>. Jesień nie ogranicza się do corocznych zmian w przyrodzie oraz spadku nastroju Wertera, lecz obejmuje wszystkie nieakceptowane zmiany, które zaszły w Wahlheim podczas jego nieobecności, jak ścięcie drzew orzechowych czy niekorzystne zwroty losu w życiu poznanych wiosną prostych ludzi.

Pierwsza wzmianka o drzewach orzechowych na plebanii pojawia się w liście z 1 lipca. W odpowiedzi na zachwyty Wertera proboszcz opowiada historię uprawy młodszego z drzew, niemal pięćdziesięcioletniego, zasadzonego przez ojca jego żony w dniu, w którym przyszła na świat. Kiedy obecny proboszcz zobaczył ją po raz pierwszy jako student, siedziała pod orzechem, dlatego darzy on to drzewo głębokim uczuciem. To bliskie splecenie losów ludzkich i rośliny, podkreślenie uczestnictwa drzewa w życiu ludzi oraz emocjonalnego związku z nim, to wyraz głębokiej ekologicznej wrażliwości starego proboszcza.

Dla Wertera orzech to przede wszystkim roślina ozdobna, przedmiot estetyczny, bezpośrednio zatem związany z nim samym, mający pewien wymiar praktyczny w postaci przyjemnego cienia na podwórku. Jego opisana 15 września emocjonalna reakcja na wiadomość, że żona nowego

<sup>32</sup> Tamże, s. 70.

<sup>33</sup> Tamże, s. 71.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 83.



pastora kazała ściąć drzewa, ponieważ przeszkadzały jej spadające liście i chłopcy rzucający w orzechy kamieniami, to kolejne świadectwo bliskiej relacji z naturą:

Mało nie oszalałem, byłbym rozszarpał nikczemnika, który wymierzył pierwszy cios. I oto ja, który na śmierć zesmutniałbym, gdyby takie drzewo w tym ogrodzie uszło ze starości, muszę patrzeć na to morderstwo!<sup>36</sup>

Dowiadujemy się też, że pastor i wójt podzielili się drewnem – to rzadki przypadek, kiedy Werter wspomina o użytkowym aspekcie natury. Pisząc o ranie, jaką nowa proboszczowa „zadła całej gminie”<sup>37</sup>, poddaje ją osądowi z perspektywy społeczności, której życie zbudowane jest na związku z naturą.

3 listopada Wertera już nie cieszy znajomy widok z okna: wzgórze, łąka o świcie, rzeka, wierzby, cała przyroda jawi mu się teraz „odrętwiała, nieruchoma, niby polakierowany obrazek”<sup>38</sup>. Sam czuje się „podobny wyschłej studni, czy dziurawemu, pustemu wiadrze”<sup>39</sup> i modli się o lzy, „jak rolnik prosi o deszcz, kiedy niebo okryły opony spizowce, a ziemia łaknie odświeżenia”<sup>40</sup>. W zimny, wilgotny i mglisty dzień 30 listopada spotyka na spacerze nad wodą Henryka, który szuka kwiatów dla ukochanej. To objaw obłędu, w który popadł, kiedy jako pisarz u ojca Loty zakochał się w niej i został zwolniony. Później z relacji wydawcy dowiadujemy się, że w piękny zimowy dzień pogoda nie wpłynęła już pozytywnie na nastrój Wertera, bo jego wyobraźnia zajęta była ponurymi wizjami. Po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu męża wdowy przez zakochanego w niej parobka natychmiast udaje się do jej domu i z przerażeniem obserwuje swój ulubiony zakątek w okolicy dwóch lip: próg jest pokryty krwią, bezlistne drzewa robią wrażenie martwych, a wyłysiałe żywopłoty odsłaniają widok nagrobków. 12 grudnia pisze do Wilhelma o wewnętrznym szale, który każe mu włóczyć się po okolicy „mimo strasznych zawiei nocnych tej nieprzyjemnej pory roku”<sup>41</sup>. Relacjonuje wrażenia z obserwacji lokalnego kataklizmu – powodzi w dolinie, która nastąpiła na skutek odwilży:

Spoglądając ze skały, miałem straszne widowisko. Oświetlone księżycem rozpętane fale szalały po polach, łąkach, zagajnikach, cała dolina zmieniła się w smagane burzą jezioro, a wicher piętrzył bałwany. Kiedy księżyc wychylił się znowu zza chmur czarnych, a pode mną tętniły rozdźwięki walących się w przepaść mas wody, wówczas dreszcz mnie przejął i pochwyliła tęsknota. Z rozwartymi ramionami stałem, spoglądałem w bezdeń, odetchnąłem z ulgą i posłałem westchnienie... tam... w dół! Objęło mnie rozkoszne pożądanie, by wszystkie cierpienia i całą mękę

<sup>36</sup> Tamże, s. 86 i n.

<sup>37</sup> Tamże, s. 87.

<sup>38</sup> Tamże, s. 91.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże, s. 106.

pogrzebać tam, gdzie szaleją wzburzone fale! Ale nie mogłem oderwać nóg od ziemi, nie mogłem skończyć. Czułem, że nie wybiła jeszcze moja godzina! O drogi Wilhelmie, z jaką radością oddałbym był życie, by jako wichur ów rozedrzyć chmury i objąć w ramiona fale! Ha... czy więźniowi dostać się ma w udziale kiedyś ta rozkosz?<sup>42</sup>

Niezdolny do odnalezienia sielankowej radości Werter rozważa rzucenie się w przepaść, by zjednoczyć się ze wzbierającą rzeką – to już ostatni powrót tęsknoty za zniesieniem granic między nim a naturą i jego ostatnia nadzieja. Przed popełnieniem samobójstwa spaceruje jeszcze po parku hrabiego i okolicy, o czym pisze do Wilhelma: „Po raz ostatni widziałem pola, lasy i niebo”<sup>43</sup>. Po jedenastej kontempluje przez okno widok nieba „poprzez pędzące spieszące chmury”<sup>44</sup>, „gwiazdy dyszłowe Wielkiego Wozu, który lubię najbardziej spośród wszystkich konstelacji”<sup>45</sup>. Porzucenie tęsknoty, by zatopić się w rzece jako obiekcie natury, oraz samozniszczenie ciała Wertera strzałem w głowę to moment uznania sytuacji bez wyjścia oraz przerwania narracji, która dąży do bezpośredniego zanurzenia się w naturze.

### Dualizm i dążenie do wolności jako przyczyny klęski

Źródłem problemów Wertera jest nieumiejętność objęcia świadomością pełni natury, doświadcza jej zawsze fragmentarycznie, ze względu na swoją niezdolność do zdystansowanego oglądu rzeczywistości i własnej sytuacji życiowej. Poddaje się niewoli dualistycznego poglądu, który każe mu postrzegać naturę bądź jako radykalnie korzystną i dobroczynną lub pochłaniającą, niszczącą, poddającą wszystko rozkładowi. Uświadomienie sobie właściwego naturze rozpadu oraz potencjalnie niszczycielskiego wpływu człowieka na nią odbiera mu poczucie wolności i pozbawia go złudzenia jedności z naturą. Jego zdolność działania przekształca się w poczucie bezsilności, które dotyczy wszystkiego z wyjątkiem śmierci z wyboru. Stopniowo paleta życiowych możliwości zawęża się, aż pozostaje tylko ostatnia decyzja dotycząca zakończenia własnego fizycznego istnienia oraz wyboru miejsca pochówku: „Na cmentarzu w samym kącie od strony pola rosną dwie lipy, tam pragnę spoczywać”<sup>46</sup>.

Z perspektywy lektury *Cierpień młodego Wertera* skupionej na jego relacji z naturą, przyczyną samobójstwa jest zderzenie bezkompromisowego dążenia jednostki do wolności z rytmem i prawami przyrody. Jak wszyscy ludzie, Werter zdany jest na ich oddziaływanie i nie ma możliwości przeciwstawienia się potężnym destrukcyjnym siłom. Powieść ukazuje naturę jako aktywny świat, zmieniający się pod wpływem pór roku i interwencji żywiołów. Goethe przypisywał naturze intensywną sprawczość jako czemuś materialnemu poza „ja” i w duchu tego rozumienia ukształtował

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże, s. 131.

<sup>44</sup> Tamże, s. 132.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

też swojego bohatera, który to podporządkowuje się naturze jako człowiek i jako artysta, czerpiąc z tego intensywne poczucie istnienia na granicy euforii, to postrzega ją jako zagrażającą mu niszczycielską siłę, przed którą nie sposób uciec. Werter wpada w pułapkę estetyzowania przyrody i poszukiwania w niej równowagi i stabilności, postrzega krajobrazy jako długowieczne miejsca harmonii i stabilności. Kruchość oparcia, jakie znajduje w tak postrzeganej naturze, ujawnia się zarówno pod wpływem ludzkich egoistycznych interwencji w nią, stanowiących zapowiedź antropocenu (ścięcie orzechów), jak i katastrofy naturalnej, której staje się świadkiem (powódź). Niezdolność Wertera do zamknięcia się na zmienne zewnętrzne wpływy ostatecznie prowadzi do jego tragicznego końca.

Werter próbuje znosić wszelkie granice i kształtować życie wedle własnych wyobrażeń, w efekcie czego pozostaje *outsiderem*, nie mogąc stać się członkiem którejś z grup społecznych z wyboru: ani chłopem związanym z przyrodą relacją pracy, ani realizującym mieszczański model życia i kariery mężem Loty, ani czerpiącym korzyści z tytułu samego urodzenia arystokratą. Nie spełni się także jako artysta, ponieważ pragnienie zniesienia wszelkich zasad w sztuce i „trzymania się w przyszłości samej tylko natury”<sup>47</sup> wiedzie go na manowce twórczej niemocy. Również pragnienie Wertera, by widzieć świat z perspektywy owadów lub nawet stać się jednym z nich, jego pozorne i chwilowe zanurzenie w ich świecie, stanowi wyraz chęci kształtowania swoich fizycznych i kulturowych uwarunkowań według własnego uznania. Poszukiwanie poczucia wspólnoty zarówno w środowisku społecznym, jak i przyrodniczym, niezależnie od rzeczywistych okoliczności, musi skończyć się niepowodzeniem. Wyobrażona harmonia ustępuje miejsca przerażeniu, gdy Werter uświadamia sobie niszczycielską stronę natury i negatywne działania człowieka.

\*\*\*

Przed rozpoczęciem pracy nad *Cierpieniami młodego Wertera* Goethe opublikował w czasopiśmie literackim „Frankfurter gelehrte Anzeigen” polemikę<sup>48</sup> z poglądami głoszonymi przez szwajcarskiego teologa i filozofa oświeceniowego Johanna Geорга Sulzera. Uczony ów postrzegał naturę jako harmonijną i uważał, że ma wywoływać w człowieku łagodność i czułość w duchu sentymentalizmu. Zadaniem sztuki zaś miało być upiększanie natury i dostarczanie miłych wrażeń. Goethe argumentował, że do planu natury należą zarówno zjawiska odbierane przez człowieka jako przyjemne, jak i groźne, a natura bezustannie tworzy i niszczy, może wręcz pochłonąć całe miasto<sup>49</sup>. Według Goethego świat przyrody jest przepełniony dramatyzmem, ma zarazem twórcze i destrukcyjne moce i w tej ambiwalencji może przyjmować dla człowieka zarówno rysy inspirujące, jak i zagrażające mu.

<sup>47</sup> Tamże, s. 12.

<sup>48</sup> J. W. Goethe, *Rez. zu: Die schönen Künste in ihrem Ursprung, ihrer wahren Natur und besten Anwendung betrachtet von J. G. Sulzer, Leipzig 1772*, „Frankfurter gelehrte Anzeigen”, nr 101 [18. Dez. 1772], s. 801–807.

<sup>49</sup> Aluzja do trzęsienia ziemi w Lizbonie w 1755 roku.

Środki, które są konieczne do przetrwania, nie pochodzą tylko z natury. Zachowanie samej siebie przez jednostkę wymaga wręcz emancypacji od niej, wtedy dopiero można się nią rozkoszować i oddawać sentymentalizmowi. Goethe przywołuje tu pojęcie „siły”<sup>50</sup> w opozycji do klasycystycznego postulatu „upiększania”. Natura to siła, również siła niszcząca, zaś „sztuka jest właśnie zaprzeczeniem, wyrasta z wysiłków jednostki, by zachować siebie przed niszczącą siłą całości”<sup>51</sup>.

Werter nie opanował sztuki zachowania samego siebie, początkowo żyje w świecie Sulzerowskim, w którym odczuwa obecność Boga, co każe mu wierzyć, że wszystko zostało stworzone dla niego i nie musi się martwić o nic, jeśli tylko powierzy się stworzeniu pod postacią natury. Kruchość tej idei ujawnia się pod wpływem pierwszej frustracji, zamieniając się w swoje przeciwieństwo i poczucie zagrożenia. Od tego momentu w życiu Wertera katastrofa rozgrywa się każdego dnia, staje się on zabawką własnych uczuć i subiektywnych wrażeń, niewolnikiem absolutnego sentymentalizmu<sup>52</sup>.

Axel Goodbody podkreśla, że już w *Werterze* J. W. Goethe zmierza w kierunku złożonego rozumienia natury, które rozwija w późniejszych dziełach literackich i naukowych<sup>53</sup>. Według Heather Sullivan *Cierpienia młodego Wertera* sytuują się w obszarze mrocznego pastoralizmu, „rozgrywając możliwe odpowiedzi na ekonomiczne i społeczne zmiany nadciągającego nowoczesnego kapitalizmu i jego indywidualistycznej świadomości, która jest zdezorientowana w sprawie naszej władzy w relacji człowiek–natura”<sup>54</sup>. Dirk Grathoff zauważa, że Werter jest w pierwszej wersji powieści określany jako wagabunda, w wersji drugiej jako wędrowiec, a w języku współczesnej socjologii nazwalibyśmy go turystą<sup>55</sup>.

Z dzisiejszej perspektywy możemy próbować sobie wyobrazić również, kim Werter byłby jako jednostka stająca w obliczu kryzysu klimatycznego. I w tym przypadku iluzja jedności z naturą zostałaby w pewnym momencie jego życia przerwana, natura z miejsca wypoczynku i oazy spokoju stałaby się w jego oczach potencjalnym zagrożeniem i scenerią rozpadu. Możliwe, że Werter badałby swój związek z lokalnym światem przyrody, rejestrował nieodwracalne zmiany w otoczeniu leśnym i kryzys suszy. Czy zainspirowałoby go to do podjęcia drobnych działań mających na celu złagodzenie skutków zmian klimatu? Wyobrazić go sobie można raczej jako kogoś, kto stopniowo coraz głębiej popada w poczucie bezsilności, przytłoczony rozmiarem kryzysu kwestionuje skuteczność jednostkowych działań w kontekście globalnego problemu. Zapewne w listach do Wilhelma podkreślałby

<sup>50</sup> Szerzej o tym pojęciu ważnym w ówczesnej teorii, zob. R. Krebs, *Herder, Goethe und die ästhetische Diskussion um 1770. Zu den Begriffen „énergie” und „Kraft” in der französischen und deutschen Poetik*, „Goethe-Jahrbuch” 1995, nr 112, s. 83–96.

<sup>51</sup> J. W. Goethe, *Rez. zu: Die schönen Künste in ihrem Ursprung...* Cyt. za: <http://www.zeno.org/nid/20004855752> [dostęp: 22.09.2023].

<sup>52</sup> Por. S. Bollmann, *Der Atem der Welt...*, s. 261–271.

<sup>53</sup> Por. A. Goodbody, *Nature, Technology, and Cultural Change in Twentieth-Century German Literature: The Challenge of Ecocriticism*, London 2007.

<sup>54</sup> H. I. Sullivan, *The dark pastoral: A trope for the anthropocene*, [w:] *German Ecocriticism in the Anthropocene*, red. C. Schaumann, H. I. Sullivan, New York 2017, s. 31 i n.

<sup>55</sup> Por. D. Grathoff, *Der Pflug, die Nußbäume und der Bauernbursche...*, s. 198.

ograniczony wpływ indywidualnych działań i snuł przesycone rezygnacją dystopijne narracje o bliskiej katastrofie klimatycznej: „Chwieję się na nogach z przerażenia. Niebo i ziemia, i wszystkie ich twórcze siły są mi jako potwory wieczyście głodne, co bez ustanku pożerają zjawy i wieczyście nowych łakną”<sup>56</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Biese A., *Das Naturgefühl im Wandel der Zeiten*, Leipzig 1926.
- Bollmann S., *Der Atem der Welt: Johann Wolfgang Goethe und die Erfahrung der Natur*, Stuttgart 2021.
- Buschmeier M., *Die Idylle bei Salomon Geßner, Friedrich (Maler) Müller und Johann Heinrich Voß. Kritik und Transformation einer Gattung*, [w:] *Sturm und Drang: Epoche – Autoren – Werke*, red. M. Buschmeier, K. Kauffmann, Darmstadt 2013, s. 220–237.
- Einführung in die Literatur des Sturm und Drang und der Weimarer Klassik*, red. M. Buschmeier, K. Kaufmann, Darmstadt 2010.
- Goethe J. W., *Cierpienia młodego Wertera*, przeł. F. Mirandola, oprac. Z. Zagórowski, Kraków 1922.
- Goethe J. W., *Rez. zu: Die schönen Künste in ihrem Ursprung, ihrer wahren Natur und besten Anwendung betrachtet von J. G. Sulzer, Leipzig 1772*, „Frankfurter gelehrte Anzeigen”, nr 101 [18. Dez. 1772], s. 801–807, <http://www.zeno.org/nid/20004855752> [dostęp: 22.09.2023].
- Goodbody A., *Nature, Technology, and Cultural Change in Twentieth-Century German Literature: The Challenge of Ecocriticism*, London 2007.
- Gose H., *Goethes Werther*, Halle 1921.
- Grathoff D., *Der Pflug, die Nußbäume und der Bauernbursche: Natur im thematische Gefüge des Werther-Romans*, „Goethe-Jahrbuch” 1985, nr 102, s. 184–198.
- Krebs R., *Herder, Goethe und die ästhetische Diskussion um 1770. Zu den Begriffen „énergie” und „Kraft” in der französischen und deutschen Poetik*, „Goethe-Jahrbuch” 1995, nr 112, s. 83–96.
- Kricher J., *The Balance of Nature: Ecology’s Enduring Myth*, Princeton 2009.
- Pascal R., *Der Sturm und Drang*, Stuttgart 1977.
- Rousseau J.-J., *List do Woltera o Opatrzności*, [w:] J.-J. Rousseau, *Umowa społeczna*, oprac. B. Baczkowski, Warszawa 1966, s. 534–544.
- Schmidt A., *Natur*, [w:] B. Witte (red.), *Goethe-Handbuch in vier Bänden*, t. 4/2, Stuttgart [i in.] 1998, s. 755–776.
- Sengle F., *Wunschbild Land und Schreckbild Stadt. Zu einem zentralen Thema der neueren deutschen Literatur*, „Studium Generale” 1963, nr 16, s. 619–631.
- Sturm und Drang. Epoche – Autoren – Werke*, red. M. Buschmeier, K. Kaufmann, Darmstadt 2013.

<sup>56</sup> J. W. Goethe, *Cierpienia młodego Wertera...*, s. 55.

Sullivan H. I., *The dark pastoral: A trope for the anthropocene*, [w:] *German Eco-criticism in the Anthropocene*, red. C. Schaumann, H. I. Sullivan, New York 2017, s. 25–44.

**Beata Kornatowska** – literaturoznawczyni, adiunktka w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się historią literatury w kontekście kultury, relacjami literatury i innych sztuk, zwłaszcza literacko-muzycznymi gatunkami mieszanymi (opera, pieśń) oraz recepcją twórczości romantyków. Jest autorką monografii *Jaś, Małgosia i duch czasu. Studia o niemieckiej operze baśniowej* (2021), artykułów dotyczących (recepji) twórczości romantyków niemieckich (J. v. Eichendorff, E. T. A. Hoffmann) oraz opracowań poświęconych literackim i kulturowym kontekstom opery i pieśni.

E-mail: [beata.kornatowska@amu.edu.pl](mailto:beata.kornatowska@amu.edu.pl)